

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 28 Listopada r. s. 1821 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 19 listopada.

Przez Naywyższy dyplomata pod dniem 5 listopada, rzeczywisty radca stanu, *Fonton*, w nagrodę długiej służby i dowiedzionej gorliwości w obowiązkach, mianowany kawalerem ś. *Anny* 1szej klasy.

Przez Naywyższe Ukazy J. C. M. do Rady Państwa, wydane dnia 31 października r. t.

Jenerał piechoty Hrabia *Lamzdorf*; moskiewski wojenny jenerał gubernator jenerał kawalerii Xiażę *Galicyn*; dworu J. C. M. wielki łowczy *Paszkow*, i jenerał porucznicy: jenerał-adjutant *Wasilczyków* 1, i *Kankrin*, mianowani członkami Rady Państwa.

Prezydentem Rady Państwa wydziału ekonomii Państwa, mianowany rzeczywisty radca tajny Xiażę *Kurakin*.

Rozkazano zasiadać w Radzie Państwa: Rzeczywistemu radcy tajnemu *Sablukowu* w departamencie spraw cywilnych i duchownych; a wielkiemu Łowczemu *Paszkowemu*, i jenerał porucznikowi *Kankrynowi*, w departamencie ekonomii państwa.

W Naywyższych Ukazach J. C. M. do Rządzącego Senatu wydanych:

Dnia 3 października. Z powodu uczynionych od różnych zwierzchności gubernialnych przedstawień, o przeszkodach, jakie się zdarzają w wykonywaniu różnych obowiązków na nie włożonych, a szczególnie w wyprowadzaniu mieyscowych wyśledzeń i dopełnianiu innych obowiązków, które wymagają urzędników, ułności godnych, chcąc uprzętnąć tę niedogodność Rozkazujemy: 1) Do wszystkich gubernialnych rządów i administracyi przydać trzeciego radcę, wyłączając te gubernije, w których się już liczba ta znajduje. 2) Pensyą wypłacać dla nich taką samą, jaka w etatach naznaczona. Rządzący Senat nie zaniecha około wykonania tego, należytych zrobić rozporządzeń.

Dnia 9 listopada. Znajdujący się przy heroldyi rzeczywisty radca stanu, *Sumorokow*, nayłaskawiej mianowany radcą tajnym i ma zasiadać w 4tym departamencie Rządzącego Senatu.

Naymłodszy mianowani kawalerami orderów: dnia 5 listopada urzędnicy należący do poselstwa konstantynopolańskiego, ś. *Włodzimierza* 3ciej klasy: radca stanu *Dymitr Daszkow*; tegoż orderu 4tej klasy, radca tytularny *Deodat*, i sekretarz kolegiálny *Waszczenko*; udarowani brylantowanemi znakami orderu ś. *Anny* 2giej klasy, radcy kolegialni: *Turgieniew*, *Butieniew* i *Katakazi*; tegoż orderu i klasy bez brylantów, radcy kolegialni: *Franciszek* i *Antoni Frankini*; tegoż orderu 3ciej klasy: znajdujący się przy poselstwie akademik *Worobjew* i zostający pod jego wiedzą tłumacze kolegialni: *Mustokside* i Xiażę *Dołhoruki*.

Przybyli do Sankt-Petersburga: jenerał adjutant *Uwarow*, dowodzący korpusem gwardyi, z Warszawy; radca kolegiálny *Jampolski*, expedytor poczty przy poselstwie rossyjskiem w Konstantynopolu; radca kolegiálny *Frankini*, pierwszy dragoman rossyjski przy temże poselstwie, i radca stanu *Pezzoni*, należący do tegoż poselstwa z Odessy.

TURCYA.

(z Gaz. i Korr. Warsz.) Od granic tureckich dnia 30 października. Gazeta powstańców greckich donosi o wielkiej porażce, jaką greccy stojący przy Termopilah, zadali turkom ciągnącym ku Beocyi i Peloponezowi. Ze czterech Baszów dowodzących tem wojskiem, nayznakomitszy *Bekir Basza* umarł w *Laryssie* przed stoczoną bitwą, poczem wojsko, które pod sprawą jego zostawało, cofnęło się i rozproszyło. Trzej inni Baszowie ciągnęli z 5ciotysięcznym wojskiem ku *Zitouni*, zkąd po trzech dniach przybyli pod *Termopile*. Nocowali w okolicach wsi *Moloo*. Zamtąd wysłali oddział ze 300 ludzi dla rozpoznania stanowiska greków, którzy zwabili go dnia 5 września w zasadzkę, i tak wycięli, iż ledwo 60 ludzi ocalało. Nazajutrz posunęła się cała siła turecka, w zamiarze przełamania linii greków i opanowania wawozu: lecz znalazła mocny opór. Walka była zacięta i ciągła. Przemogli nareszcie greccy; przeszło 1,200 Turków poległo; zwycięzcy zdobyli 300 wozów żywnością, 7 dział, znaczną ilość potrzeb wojennych, 17 chorągwi, wszystkie bębny, wiele koni z bogatym rzędem, i mnóstwo innych rzeczy. Kapitan *Gueros* własną ręką zabił *Menona* Baszę; *Saim* Basza został raniony, i z niedobitkami tulał się po lasach. Jest podobieństwo, że i z korpusu jego nie wiele ocaleje. Grecy chcieli po tém zwycięztwie ruszyć ku *Zitouni*, bo nie prędko świeży nieprzyjacieli zaydzie im drogę.

Ostatnie listy ze *Stambułu* donoszą, iż tam janczarowie coraz większe okazują nieukontentowanie, i nie tylko domagają się większej niż dotąd płacy, lecz nawet głośno mówią o zdraycach islamizmu, wymieniając kilku pierwszych urzędników tureckich, których mają w podeyrzeniu. Już kilkakrotnie lękano się ich buntu; że zaś dotąd naczelnicy janczarów są przychylni rządowi i nie dzielą ich sposobu myślenia, co dawniej nieraz się zdarzyło, dla tego też udało się Dywanowi utrzymać spokojność i przez stracenie w nocy kilku winnych zastraszyć niesfornych. Tym czasem trzeba przewidywać krwawe wypadki. Szczęściem dla Porty, nie masz porozumienia między janczarami i wojskami azyatyckimi, owszem jawne panuje między niemi poróżnienie. Rząd także lęka się wojsk azyatyckich, i skłonności ich do morderstw i rabunku, które mogą w stolicy stać się przyczyną nowych rozruchów i nowych zatargów z posłami zagranicznymi. Dla tego też znaczną część wojsk tych posłano częścią nad *Dunaj*, częścią do *Macedonii*, a podług ostatnich wiadomości, było jeszcze kilka tysięcy azyatów w *Stambule*, lecz wkrótce wywieść mieli.

W jednym z biuletynów greckich, wychodzących w *Calamata*, czytamy co następuje: „Szczęśliwe zdobycie *Tripolizy*, stolicy Peloponezu, tak jest niespodziane, iż pomyślny ten wypadek wyższemu wpływowi Bożkiej Opatrzności przypisać trzeba. Oddawna byli turcy ściśle opasani od oblegających greków; lecz nie spodziewali się żadnego uderzenia. Dnia 6 października, kapitan *Panagiotes Kephalos* umyślił szturm przypuścić. Tym końcem umówił się po przyjacielu do swoich wojownikami i zachęcił ich do tego przedsięwzięcia. W jednej chwili śmiały żołnierz wdarł się na mury, i zatknął na nich chorągiew religii i wolności greckiej. Za przykładem jego poszło wielu wale-

eznych spezyotów i idryotów, którzy natychmiast zdobyli baterię, obrócili ją ku miastu, i zaczęli z niej strzelać, a peloponezyccy wyłamali bramy i wpadli do miasta. Przestraszeni turcy zamknęli się w domach, i w nich bronić się chcieli. Tymczasem coraz więcej wojska wchodziło do miasta; i rozpoczęła się krwawa walka, trwająca od rana do wieczora, w której 500 greków poległo za ojczyznę. Lecz oręż nie oszczędzał także Turków. Ocalono tylko najpierwszych Agów, osoby przy nich będące i haremy dwóch Baszów wojujących przeciwko *Alemu*, to jest *Churschida* i *Mehmeta*. Wszyscy turcy, chcący się w domach utrzymać, zostali w nich spalonymi. Miasto po zdobyciu zrabowano, a zdobycz była nagrodą pracy wojowników. Tak tedy upadło to miasto, będące główną przeszkodą postępowaniu greków w Peloponezie. Turcy opatrzyli się w żywność na całą zimę; a oblegający grecy ruszyli ku *Patras*."

O nieporozumieniu panującym między Xięciem *Ypsylantem* i moreycczykami, odebrano następującą wiadomość: Po zdobyciu *Malwazyi* i *Awaryna* czyli *Novarino*, grecy złamali kapitulacyą tych twierdz, a podwładni ich dowódcy zbuntowali się przeciwko Xiążęciu *Demetryuszowi Ypsylantemu*, naczelnemu wodzowi, który z kilku przyjaciółmi swemi w *Calamata* popłynął do *Idryi* (jak się zdaje) za zezwoleniem wysokiej rady. Naczelnym wodz wydał potem następującą odezwę, której kilka tysięcy egzemplarzy wydrukowano:

Do Greków!

"Gdy na wysiadł na brzegi *Morei*, gdzie niegdyś przodkowie moi panowali, spodziewałem się, iż znajdę jedność, posłuszeństwo i porządek, lub że je przywrócić potrafię. Wkrótce jednak poznałem, ilem się zawiodł. Stę chciało rozkazywać, a nikt nie chciał być posłusznym. Z niezmierną trudnością udało się mi zebrać parę tysięcy ludzi pod chorągiew wolności. Podano mi ostre warunki, które nawet były dla mnie poniżające; poświęciłem atoli wszystkie moje osobiste interesa, wielkiemu i szlachetnemu celowi, do którego każdy godnie zowiący się grekiem dążyć powinien, to jest odrodzeniu starożytnego państwa greckiego. Zwyciężyliśmy. Muzułmanie ufając słowu memu, oddali się w moje ręce. Wtedy żołnierze moi odważyli się przeciwko mnie zbuntować, i, co za podłość! zamordowali bezbronnych, jak barbarzyńcy gwałcący słowo i wiarę. Uczynili to ci, którzy się grekami, spartańczykami nazywają. Po tym wypadku, który nas splamił w oczach ucywilizowanych ludów Europy, radą i posiłkami wspierać nas gotowych, złożyłem mój urząd, bo bez wstydu nie mogłem go dłużej piastować. Porzucam teraz Peloponez z mocnym postanowieniem niewrócenia przędzy, dopóki wszyscy dowódcy nie oświadczą chęci zebrania się w jakim bezpiecznym miejscu. Celem tego zgromadzenia ma być naradzenie się względem wyboru środków do oswobodzenia ojczyzny, i nadanie mi dostatecznej władzy karania nadal nieposłuszeństwa w miarę występku. Ten jest jedyny środek zakończenia walki z honorem, w którejbyśmy inaczej koniecznie i niezawodnie ofiarą stać się musieli. Postanowienie moje jest mocne i niezmiennie; jeśli słowa te pokoju słuchanemi być nie miały, wtedy gotów jestem z towarzyszami moimi, walecznymi idrycczykami, poedz jako grek, jako spartańczyk, jako potomek sławnych greckich xiążąt, może napróżno, ale jednak z honorem. Oto są moje ostatnie słowa. Oby Bóg oświecił greków i ich orężowi pobłogosławił! *Calamata* dnia 12 sierpnia 1821 roku."

Wiadomo, iż deputacya wysłana przez greków do Xiążęcia *Ypsylantego* na wyspę *Idryi*, przyrzekła mu imieniem wszystkich współbraci posłuszeństwo i dążenie do jednego celu, i że tenże w skutku tych obietnic powrócił do *Kalamaty*.

Nie masz zgody między dwoma pierwszymi urzędnikami w *Stambule*, to jest, Wielkim Wezyrem i kapitanem Baszą; a rząd spodziewać się należy bliższej odmiany ministrów tureckich. Wielki Wezyr jest za utrzymaniem pokoju, a kapitan Basza za rozpoczęciem wojny.

Wielki Sultan nie tylko ponowił dawniejsze

rozkazy, wydane Baszom azyatyckim względem dostawienia wojska, lecz nawet zalecił im przysłać je w podwójnej liczbie. W teraźniejszym rozkazie wyrażono, iż islamizm jest zagrożony największymi niebezpieczeństwami, i że tylko przez wzięcie się wszystkich muzułmanów do oręża, ocalonym być może.

List nowego patriarchy greckiego w *Stambule* do wszystkich greków w państwie ottomańskim;

"Grecy! jakiegokolwiek stanu i znaczenia, duchowni lub świeccy, poddani państwa ottomańskiego waszego obrońcy! Gdy każdy z was z uwagą zastanowi się, na jakich zasadach spokojność i pewność państwa ottomańskiego spoczywa, wtedy zaledwie będzie mógł pojąć całe jego miłosierdzie i ludzkość. Nie tylko bowiem własności i życie nasze szanowane były równie jak muzułmańskie, ale pobbłażanie i przywileje, które codziennie nas obdarzano, wolne religijne wyznaczenie, i pomysłność naszego bytu przewyższyły nadzieje, jakie mogliśmy mieć, jako poddani. Tyle dowodów wspaniałości i dobroci powinny być w sercach wszystkich greków jak najwyższą wdzięczność wzbudzić i utrzymać, i do tego ich koniecznie nakłaniać, aby się stali godnymi łaski W. Sultana, błogosławiąc Opatrzność, i tak wspaniałego pana, który łaskawie nad swemi ludami panuje. Ale niestety! wielka liczba greków zaniedbała obowiązków należnych mu wdzięczności, zapominając tak wielu dobrodziei, a nadewszystko depreczując przykazania wiary naszej, która nakazuje nam zupełne poddanie się panującej władzy (zachowaj ją o Boże!), a którzy przez swoją niewiedzę i wielkie o sobie rozumienie śmieli podnieść buntowniczy oręż przeciw naszemu najłaskawszemu i najsławniejszemu Sultanowi. Pomimo atoli tak nieroztropnego i bezbożnego sprawowania się, Jego Sultańska Mość nie odrzucając od serca swego ludzkości i miłosierdzia, zamiast użycia surowych sposobów, niektórych tylko buntowników i zdrajców ukarał, i żądał od nas niniejszego patriarchalnego listu. Lubo już podwójnie odzywałem się do was, buntownicy nie odstąpili jednak piekielnym swoim zamiarom; i zamiast poprawy, powstał przeciw zbawienemu radom kościoła, przeciw apostołskim ukazom synodu, rozkazującym poddać się im, słowem: trwali zawsze w swoich obrzydłych zamiarach i w piekielnym nieposłuszeństwie. Burzą oni jeszcze lud ciągle dla wtrącenia go z sobą w bezdenną przepaść. Przywodzi im ciągle wyuzdana rozpusta, codziennie brną głębiej w zbrodnie, i pod zasłoną chrześcijańskiej wiary ukrywają nienawiść przeciw muzułmanom. Wysoka Porta powinna była tych zbrodniarzy jak najsurowiej ukarać; gdy jednak systemat jej oparty jest na miłosierdziu i łagodności, okazała tchnące ludzkością uczucia przez najwyższy rozkaz, w którym wezwała nas do napomnienia wszystkich w państwie ottomańskim greków, i do naprowadzenia ich na drogę cnoty. W jedności ducha z szanownymi i kochanymi braćmi naszymi arcy-biskupami, piszemy do was ten list pasterski, a oraz w imieniu Ducha ś. zaklinamy was wszystkich, wielu was jest, i jakiegokolwiek bądź stanu, którzyście przeciw najłaskawszemu i najsławniejszemu oręż podnieśli, ażebyście go złożyli, z pokorą, poddali się i od bezbożnego buntu odstąpili. Wy zaś, którzyście pozostali wiernymi, trwajcie w stałym i chwalebny posłuszeństwie."

A U S T R Y A.

Nagrobek dla *Piotra Franka*, nad którym pracuje rzeźbiarz nadworny *Kisling*, zamówiony jest przez syna tego sławnego medyka Cesarsko-rossyjskiego radcę stanu i kawalera *Józefa Franka* (z *Kor. hamb.*)

(z *Gaz. Warsz.*) *Hermanstad* dnia 1 listopada. Odebrany tu list prywatny ze *Skuleni*, stacyi pogranicznej rossyjskiej, pisany d. 26 października, zawiera niepodobną do wiary wiadomość, iż kapitan powstańców greckich *Jordaki*, bawiąc długi czas w lasach, i licznych doznawszy niebezpieczeństw, szczęśliwie nareszcie tam przybył. Gdy

turcy uderzyli na klasztor *Sek*, ukrył się w pobliskiej wsi w *Multanach*, a stronnicy jego puścili umyślnie pogłoskę o śmierci jego. Wiadomość ta ucieszyła bardzo tutejszych greków, lecz podobno potrzebuje potwierdzenia.

N I E M C Y.

(z *Gaz. Warsz.*) *Norymberga* dnia 11 listopada. Odebrano tu listy ze *Stambułu* (pisze gazeta tutejsza) nie jeszcze pewnego o wojnie i pokoju nie donoszą. Porta nie w tej mierze nie ogłasza, a posłowie zagraniczni i osoby przy nich będące, zachowują milczenie. Puszczona w *Stambule* pogłoska o korzyściach floty tureckiej i zniszczeniu części eskadry greckiej, ucieszyła Turków, których tak w stolicy, jak w prowincjach, starają się coraz bardziej poburzyć przeciwko pewnemu mocarstwu. Zdaje się nawet, iż niektórzy urzędnicy tureccy chcieliby wojny, dla wzbudzenia zapachu w całym narodzie i zachęcenia go do znakomych czynów.

Wiele osób wątpi, aby układy z Turcją mogły w trwałym sposobie zapewnić cywilny i religijny byt nieszczęśliwym grekom, gdy nawet podług przepisów *Alkoranu*, *Mahometanie* nie są obowiązani dotrzymać obietnicy niewiernym. Przekonywają nas dzieje, iż *Prorok Mahomet* uchybił danemu przyrzeczeniu.

Lipsk dnia 12 listopada. Ciągłe jeszcze udaje się do Grecji młodzież, zwłaszcza ta, która dawniej służyła w wojsku. Wielu jednak nie ma potrzebnych pieniędzy na tak daleką podróż.

Od brzegów Menu dnia 16 listopada. W Bawarii nakazano wybrać 10,000 nowo-zaciecznych urodzonych w roku 1800 dla uzupełnienia wojska. Większa ich część będzie zaraz po przysiędze puszczona do domu, i powołani na musztrę do półku przywoływana.

Rząd austriacki zapłacił znowu Bawarii 300,000 złotych ryńskich, za żywność dla wojska w roku 1813.

Listy z *Wiednia* donoszą (pisze gazeta hamburska) iż tam zakazano mówić w publicznych miejscach o wypadkach politycznych.

Niedawno przejeżdżało znowu przez *Frankfort* wiele wojskowych udających się przez *Marsylię* do Grecji.

W każdym oswobodzonym mieście greckim wychodzą biuletyny, i pisma zachęcające do wolności; dla tego wielu drukarzy udało się z wysp *Jońskich* do *Morei*, gdzie ich potrzebują.

F R A N C Y A

(z *Gaz. i Korr. Warsz.*) *Paryż* dnia 14 listopada. Pani *Katalani* kupiła majątność *Ormes* za milion 400,000 franków.

Missyonarze, którzy Francją uważają za kraj niemający dobrych przewodników w duchowieństwie, zaczęli tu wkrótce kazania swoje i missye. W *Rheims*, gdzie podprefekt czynił im trudności: jeden z nich zapytał się go: czy się *W Panu* uprzykrzyło być pod-prefektem?

Z 6 wojowników, których wystawia obraz bitwy pod *Austerlitz*, malowany przez *Gerarda*, żaden już nie żyje, jako to: *Napoleon*, *Murat*, *Duroc*, *Bessieres*, *Ney* i *Rapp*.

Na sessyi izby parów, d. 13 b. m. przyjęła izba jednomyślnie wniesiony przez margrabiego *Lally Tollendal* adres podziękowania Królowi za mowę z tronu, i wybrał deputacyą do podania go Monarsze.

Izba deputowanych. Dnia 12 i 13 b. m. zdawano sprawę o wyborze nowych deputowanych; a że w końcu na ostatniej sessyi było tylko 160 członków, odłożono więc wybór prezesa do następnej sessyi. Podało się zaś 24 kandydatów.

Sztrasburg dnia 11 listopada. Gazeta tutejsza umieściła następujący artykuł z *Monachium* pod d. 5 b. m. „Listy prywatne z *Petersburga* donoszą ciągle, iż *Rossya* nie przyjęła zaproszenia na kongres. Gdyby zaś atoli uważała ten środek za niepotrzebny, w takim razie Xiążę *Metternich* ma utworzyć kongres z samych krajów związku niemieckiego, do którychby także i *Anglia* z powołaniem *Hannoweru* należała. Związek wielkich mo-

carstw nie jest wcale zerwany, jak wielu przyjaciół rozruchu utrzymuje; utworzył się on dla zapewnienia praw Monarchów przeciwko zamachom rewolucyjnym. W tym celu istnieje on, jak dawniej, gdy zaś bieg okoliczności zrzadza nowe stosunki państw, jak się dzieje teraz względem interesów Grecji, i gdy te stosunki tyczą się innych celów, nie można też ich wywodzić z zasad tego związku. Mocarstwa są ciągle zgodne z sobą, co do wspólnych swoich nieprzyjaciół; lecz znajdując się w świecie politycznym inne względy, które z tymi nieprzyjaciółmi nie wspólnego nie mają. Dla tego mogą gabinety różnić się w niektórych zdaniach; ale ztąd stronnictwa rewolucyjne żadnych pomysłów odmian dla sprawy swojej obiecywać sobie nie mogą. Na każdy przypadek *Austria* utrzyma spokojność w środkowej Europie; na północy może się w tej mierze spuścić na dzielną pomoc Wysokich mocarstw, a na południu na *Bawaryę*. Ścisley a nizeli kiedy połączyliśmy się z *Austrią*.”

Frabia *Franchin* ogłosił drukiem petycyą do izby deputowanych, z załączonym projektem prawa o wolności druku. Pisemko to dwuarkuszowe powszechną zyskało pochwałę.

Dnia 10 b. mca zapadł wyrok sądu królewskiego w sprawie *Fryderyka* nieobecnego, autora dwóch pisemek, jednego pod tytułem: *Przyjaciele wolności w grobie Napoleona*, a drugiego pod tytułem: *O wyborach, co czynić należy i co nam zagraża?* tudzież w sprawie księgarza *Terry* wydawcy tych pisemek, uważanych za obrażające Króla, pobudzające do uzbrojenia obywateli jednych przeciw drugim. Pierwszego z obwinionych skazał sąd zaocznie, bez wdania się sądu przysięgłych, na dwuletnie uwięzienie i zapłacenie 2,000 franków za karę, drugiego zaś za zdaniem sądu przysięgłych uznał niewinnym.

W Ł O C H Y.

(z *Gaz. Warsz.*) *Liworna* dnia 2 listopada. Dowiedziano się tu od agenta baszy *Egiptu*, przybyłego z *Alexandryi* za interesami handlowymi, iż wspomniony Basza daje przytułek wszystkim prześladowanym i zbiegłym grekom, których osoba i własność mają być święcie szanowane. Jakoż kilka tysięcy greków z *Archipelagu* i wysp morza śródziemnego, gdzie turcy mają jeszcze przewagę, schroniło się do *Egiptu*, a Basza nie tylko ich przyjął, lecz nawet dał im wsparcie. Podał oraz dowódcy tureckiemu na wyspie *Cypru* mocne przełożenia przeciwko okrucieństwom, jakich Grecy tamedźni z rozkazu jego doznali. Chce zostawać w pokoju ze wszystkimi narodami chrześcijańskimi, utrzymywać ciągle z nimi związki handlowe i one rozszerzać. Wiemy, iż Basza podał powstańcom na wyspie *Kandy* bardzo korzystne warunki, w skutku których wyspę tę pod opiekę jego oddać mają. W *Stambule* jest znowu w wielkich łaskach i ma nawet wpływ w *Dywanie*, tak, iż osobom przez niego przedstawionym, najpierwsze urzędy wojskowe oddawane bywają.

Od granic włoskich dnia 10 listopada. Xiążę *Carignan* ma się udać z *Florencyi* na mieszkanie do *Rzymu*.

Jenerał *Frimont* podał rządowi neapolitańskiemu projekt zmniejszenia wojska austriackiego w tym kraju do 30 tysięcy. Rząd austriacki ma sam trudnić się utrzymaniem swego wojska, a za to ma corocznie dostawać 3 miliony dukatów neapolitańskich wynagrodzenia. Król neapolitański przyjął już ten projekt.

A N G L I A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Londyn* dnia 16 listopada. Król *Jmć* na tajnej radzie odroczył znowu parlament do dnia 5 stycznia roku przyszłego. Monarcha naradza się często z Xiążęciem *York* i codziennie prawie daje wysłuchanie ministrom swoim, a zwłaszcza Margrabiemu *Londonderry* (Lordowi *Castlereagh*) i Lordowi *Melville*.

Jedna z gazet tutejszych pisze: „Na wyspach *Jońskich*, a mianowicie w *Korfu*, o niczem nie słychać, jak o narzekaniach, oskarżeniach i ukaraniach, Stan tej wyspy jest szczególniej god-

ny politowania. Niechęć mieszkańców przeciwko anglikom zamieniła się prawie w wściekłość. Groźne zakazy wspierania powstańców greckich pod karą śmierci, zamiast wzbudzenia postrachu, ośmieliły do prowadzenia ukradkowego handlu z Moreą i Archipelagiem. Z drugiej strony; rząd tameczny skazał 6 mieszkańców w *Korfu* na śmierć, a 23 na wygnanie. Napróżno rodziny ich błagały naczelnego kommissarza angielskiego o przebaczenie. Nie przywiedziono atoli jeszcze zapadłego wyroku do skutku, i spodziewać się potrzeba, iż w tym razie władza wykonawcza nie postąpi sobie bez wiedzy Króla Jmci, u którego nieszczęśliwi ci mogą znaleźć opiekę przeciwko namiętnościom, przeszkadzającym pogodzeniu sprawiedliwości z łagodnością."

Inna gazeta tutejsza czyni zapytanie: „Jak może Anglia nazywać się przyjaciółką wolności i chrześcijaństwa, kiedy jedną ręką rozdaje biblije; a drugą pomaga turkom?"

Rozruchy w południowo-zachodniej Irlandyi trwają ciągle, i z Hrabstwa *Limerick* rozciągnęły się do Hrabstw *Cork* i *Wexfort*. Naczelnicy powstańców starają się najbardziej o broń i pod tym pozorem napadają domy, rabują i palą, jeśli doznają oporu w żądaniu swoim. Liczne są tego przykłady. W *Greenpork*, niedaleko *Limerick*, napadniono mieszkańców i tylko im strzelbę i proch zabrano. W samém mieście *Limerick* wzięto ołów z koszar artylleryi. W *Liscarol* i *Duballon*, w hrabstwie *Cork*, szukano broni po domach. Oddziały powstańców złożone z 30 lub więcej ludzi nakazują dostarczanie im koni i siodła. Wszędzie panuje trwoga; kto ma pieniądze, ucieka do większych miast.

Od trzech tygodni (pisze gazeta berlińska) gazety angielskie i irlandzkie napelnione są wiadomościami o wypadkach w Irlandyi, nie wchodząc w ich przyczynę. Czytając je zdaje się, jakoby irlandczykowie napadali, rabowali i mordowali, powodując się jedynie burzliwym duchem. Lecz nie należy sądzić, aby charakter irlandczyków był z natury złym i zbrodniczym. Irlandczyk ma wrodzoną sobie dobroć, ludzkość i szlachetny sposób myślenia; okoliczności tylko, w których żyje, ubóstwo, ciemnota, zgwałcenie praw jego, i przesady, uczyły go mściwym i okrutnym. Powstał przeciwko tym, których uważa za ciemnizniaków swoich. Niedostatek, który znosić musi, przywiódł go do rozpacz; uniesiony gniewem chce się zemścić na wyższych klasach, i radby wszystko przyprowadzić do stanu nędzy, w jakim sam zostaje. Czas już zmieścić zupełnie systemat rządowy, który takie złe skutki sprawuje. Gwałt niczego nie dokazał. Od dwóch wieków Irlandya dźwiga jarzmo wojskowe. Wprowadzono oburzające prawa, i z największą surowością ich przestrzegano. Szubienice, będące środkiem słabych i mściwych prawodawców, uginają się pod ciężarem winowajców. Krwawe egzekucje zhańbiły i oburzyły cały naród, a złego nie wytepiły. Okrucieństwa zmieniły charakter ludu, i skłoniły go do zdrady i wściekłości. Zostawiono wszystko, co irlandczyków mogło zrobić zbrodniarzami, a dziwią się, iż byli i są występniymi. Wielkiem źródłem nieszczęścia irlandczyków jest skład rządu w małej liczbie mieszkańców. Wyniesienie jednej części mieszkańców nad drugą, sprawia zawsze jednakowe skutki, czyli tę część stanowi uprzywilejowana szlachta, jak w innych krajach, lub sekta, jak jest zwana *Orange* w Irlandyi. Niedosyć, aby tylko na oko miała znaczenie polityczne; trzeba, aby się go zupełnie zrzekła, i uważała katolików za równych sobie. Pierwszą zasadą zbawiennego rządu powinno być nadanie swobód katolikom, zniesienie dotychczasowego systemu wybierania dziesięcin, i zupełna odmiana praw względem podatków. W Anglii dziesięcina nie tak się wybiera, jak w Irlandyi. W Anglii wie bogaczy taką w proporcji dają opłatę kościołom, jak grunta ubogich. W Irlandyi cały ciężar spada na uboższego, a bogaty jest wol-

nym. Nie masz tam nawet jednostajności w sposobie wybierania dziesięcin. W Hrabstwie *Kon-noght* nie daje się dziesięcina od kartofli; przeciwnie w południowych Hrabstwach daje się znaczna, a ztąd nieukontentowanie i rozruchy w południowej Irlandyi nie mogą ustać. Opłata od wódki i przywileje na jej pędzenie, będą także zawsze powodem do utyskiwania i zaburzeń.

W okolicy *Carlisle* spadł d. 11 b. m. tak śnieg, iż kilkaset owiec całkiem zasypał.

W tutejszej parafii ś. *Klemensa Danes* zbierają składkę dla greków.

Pan *Hudson Lowe*, były wielkorządca wyspy ś. *Heleny*, stawiony niedawno przed Królem naszym, oddał mu rozmaite rzeczy, które ztamtąd przywiózł.

Gazeta ministeryalna *Kurier* wynurza obawę z powodu ciągłych rozruchów i bezprawio w Irlandyi. Mimo stojącego w wielu miejscach wojska, nie można wyśledzić winnych; tak skuteczna jest przysięga spiskowych. Nie masz między nimi donosiciela i zdrajcy.

Gdy był jenerał *Wilson* przejeżdżał zeszłego tygodnia z Panem *Lambton* przez miasto *Morpeth*, lud wśród radosnych okrzyków wyprzął konie i ciągnął pojazd do domu zajezdnego, za co mu rzeczony jenerał w długiej mowie podziękował.

Kupcy hiszpańscy, którzy tu osiedli zbierają składkę dla nieszczęśliwych ziomeków swoich, dotkniętych zaraźliwą chorobą w *Barcellonie* i innych miastach krajowych.

Pan *Wilks* chce drukiem ogłosić pisma o zmarłej Królowej, które miały być podane izbie wyższej, lecz zapóźno nadeszły. Pan *Vizard* doniósł, iż ogłoszenie to nie byłoby z woli pełnomocników Królowej, ani za wiedzą exekutorów jej testamentu. Na usprawiedliwienie się oświadczył Pan *Wilks*, iż w opisie życia Królowej te tylko listy umieści, które albo pisała do znakomitych osób, albo od nich odbierała.

HISZPANJA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt* dnia 1 listopada. Gdy cztery siostry miłosierne umarły na żółtą gorączkę w *Tortozie*, wszystkie prawie inne chciały udać się na ich miejsce. Władza miejscowa z trudnością temu zapobiegła, i tylko sześciu pozwoliła jechać do *Tortozy*.

Rząd nasz myśli o wyprawie do południowej Ameryki; lecz nie ma dostatecznej liczby okrętów wojennych w *Kadyxie*. Wysłał więc 2 kommissarzy do *Paryża* dla ich kupienia; co gdyby nie nastąpiło, kommissarze ci mają w podobnym celu udać się do Anglii.

PORTUGALIA.

(z *Korr. Warsz.*) *Lisbona*, dnia 27 października. Między podanemi w tych dniach petycjami stanom naszym była także petycja Anglika..., w której prosił narodu portugalskiego o zatwierdzenie mu pensyi 28,000 reisów, pobieranej przez niego za to, że go Król i Królowa portugalscy do chrztu trzymali. Ale stany odrzuciły tę petycję.

Kurs wileński na assygnaty: od dnia 23 listopada rubel srebrny, 3 ruble kop. 86, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 76½, stary rubli 11, kopiejek 57, imperyal rub. 37 kop. 50.

Od dnia 26 listopada rubel srebrny, 3 rub. kop. 84½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 73, stary rubli 11 kopiejek 54, imperyal rubli 37 kop. 37½.

Kurs petersburski dnia 15 listopada: dukat holenderski nowy 11 r. 80 k., stary 11 r. 70 kop. Zmiana złota 2 r. 91 k. — Zmiana srebra 2 r. 79 kop.

Nienstający dochod kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — po 102½
68 brzęcząca moneta — 92 } procentow
58 takąż — — 77½ }

Wilno dnia 28 Listopada 1821 roku v. s.

Kraków dnia 9 maja listopada 1821 roku.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stosownie do reskryptu Rady Wielkiej Uniwersytetu w dniu 31 października r. b. do L. 378 wydanego, podaje do wiadomości i ogłasza powtórnie konkurs, na posadę nauczyciela języka i literatury francuskiej, w tutejszym uniwersytecie wakującą, z obowiązkiem dawania czterech lekcji publicznych w tygodniu. Konkursujący o tę posadę winni są złożyć w kancelaryi uniwersytetu opis swojego życia, udowadniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje; dołączać oraz programma, według którego każdy życzy sobie dawać lekcje języka francuskiego i jego litteratury, po złożeniu takowych dowodów współubiegający się uwiadomieni zostaną o dalszem postępowaniu konkursu. Roczna pensya do wakującej posady przywiązana, wynosi 1500 zł. Terminem ostatnim do ubiegania się o wspomnianą posadę jest dzień 12 lutego r. p. 1822.

Zastępca Rektora Un. Jag. Girtler.

Jankowski Sekretarz Un.

Doniesienie teatralne.

1. W następujący Czwartek to jest dnia 1 grudnia 1821. Na dochód Maryi Kamińskiej dana będzie wielka historyczna tragedia we 4ch aktach pod tytułem: „Wyprawa do Ziemi Świętej” czyli „Skutki Niewiary Matrzeńskiej” część I^{wsza} po której nastąpi komiczna opera w 1 akcie pod tytułem: *Echo w Lesie*.

P o d r a d.

1. W skutek rozporządzenia rządowego zwierzchności, czyni się ogłoszenie, że na dostawkę dla wojsk w powiecie trockim rozpołożonych i miejscowych w mieście Trokach potrzeb, drew, świec i słomy, na rok cały następny 1822 odbywać się będzie w powiatowym mieście Trokach licytacya, w dniach 13, 14 i 15 miesiąca grudnia teraźniejszego 1821 roku; życzący więc kontrahenci przyjąć na siebie obowiązek uatwierdzenia takowej dostawki przez podrad, zechcą na pomenione terminu przybyć do Trok z odpowiedniami kaucjami. „Dnia 16 listopada.

Marszałek Trockiego Powiatu
Bolesław Römer.

Sekretarz Adam Kucewicz.

Uw i a d o m i e n i e.

Dziennik wileński, który nakładem Towarzystwa Typograficznego, z końcem roku teraźniejszego wychodzić przestaje, na rok 1822gi, przez też redakcyą i w tymże układzie, wydawany, ogłaszać będzie rzeczy naynowsze, a pożytkiem oznaczone, z historyi, statystyki, podróży, literatury, osobliwie kraju własnego, tudzież nauk, sztuk, rzemiosł, rolnictwa i wiejskiego przemysłu. Numer każdy zakończy się zbiorem społeczney historyi nauk, czyli, wiadomościami literackimi, obeymującymi doniesienia: o czynnościach uniwersytetów, akademii, towarzystw uczonych i zakładów naukowych; o życiu i dziełach ludzi, którzy się dla nauk zasłużyli i przez nie sławnymi stali; o nowych wynalazkach, odkryciach, udo-

skonaleniach w umiejętnościach i sztukach; i o nowych dziełach.

Dnia 15go każdego miesiąca wyйдzie numer z ośmiu arkuszy druku; dodadzą się ryciny, ilekroć objaśnienie rzeczy tego wymagać będzie.

Cztery numera złożą tom jeden: trzy takie tomy stanowią zbiór roczny. Do każdego tomu przydadzą się rejestra rzeczy w nim zawartych, na końcu rejestr. alfabetyczny.

Cena prenumeraty taż sama, jak dotąd: z przesyłaniem pocztą na całe państwo rossyyskie rubli srebrnych ośm; bez przesyłania pocztą rubli srebrnych sześć.

Prenumerata przyymuje się tylko na rok cały; półrocznie i kwartalowie nie przyymuje się. Prenumerować można: 1) w Wilnie w Expedycyi gazetney Głównego Pocztańtu Litewskiego i w Redakcyi gazety Kuryera Litewskiego; 2) w innych guberniach na wszystkich Pocztańtach, Kantorach i Expedycjach pocztowych.

Wszelkie listy zapisują się do Redakcyi Dziennika Wileńskiego, na ulicy Święto-jańskiej, w domu uniwersyteckim, pod Nrem 435, naprzeciw sięgarni uniwersytetu.

A. Marcinowski Redaktor.

Dozwala się drukować 17 nowembra 1821.

Aug. Becu Cenz. Kom. Czł.

Prze da ż do mu.

3. Magistrat miasta Guberskiego Grodna doprowadzając do skutku uczynione przez siebie postanowienie na dniu 13 września roku idącego, powodem podanej prośby przez Kunegundę z pierwszego zamężcia Pawłową Jasczykiewiczową a z drugiego Fonderflassową i wysłanego Ukazu z Rządu Gubernskiego Lit. Grodz. dnia 9 sierpnia 1818 roku podaje do powszechney wiadomości: że kamienica ze wszelką swą dalszą budowlą w mieście Grodnie przy ulicy Mostowej pod N. 791 położona, a przynależna do sukcesorów zeszłego Pawła Jasczykiewicza obywatela Grodzieńskiego, majstra professyi kowalskiej, sprzedawaną będzie z publiczney licytacji przez tenże Magistrat grodzieński w terminach dnia 20 xbra 1821 r., dnia 15 stycznia i 20 lutego 1822 r. dla czego wzywa i zaprasza życzących osob nabyć tęż kamienicę, iżby w tymże Magistracie w oznaczonych terminach jawili się, gdzie i o kondycjach do nabycia jej poinformowanemi zostaną, przy czym wzywa wszystkich kredytorów, i pretensorów zeszłego Pawła Jasczykiewicza, jak również i sukcesorów jego, aby na dzień 15 grudnia r. idącego 1821 stawali, i jawili się w Magistracie z dowodami, pierwsi swych pretensyow, a drudzy

probującemi aktorstwo i posydawanie tej kamienicy. Dat 1821 roku gbra 11 dnia.

Prezydent K. Kreybich. Pisarz Zyszkiewicz.

U w i a d o m i e n i e.

2 Sąd Główny Obwodu Białostockiego mając sobie nadesłany rozdział depozytów po byłej Pruskiej Regencyi pozostałych, przez Kommissyą Najwyższym Imperatorskim rozkazem mianowaną uskutecznił, i będąc upewnionym od prezydującego w tej kommissyi JW. Białostockiego Obwodu gubernatora, że wszyscy właściciele mass depozytalnych na tutejszy obwód oddzielonych będą wedle natury onych zaspokojeni, jedni przez gotowe pieniądze a drudzy przez krajowe obligacye, byleby tylko okazali świadectwa do posiadania którekolwiek summy upoważniające, przed się wziął dla zbliżenia ostatecznego rozwiązania w tak zadawnionym interesie takowe świadectwa sam w miejscu swojego urzędowania sbonom odzywającym się, poczynając od 1 marca 1822 roku wydawać i w tym celu przez niniejsze pismo wzywa wszystkich interesujących i do pomienionych mass depozytalnych jakiegokolwiek prawo mieć mogących, aby sami lub przez umocowanych plenipotentów jawili się w tym sądzie z dokumentami urzędowemi do zyskania rzeczzonego świadectwa koniecznie potrzebnemi z takowym zastrzeżeniem, iż w razie wydarzyć się mogącego o jakąkolwiek summę między stawającemi stronami prawnego rozstrzygnięcia wymagającego sporu wskazaną im będzie droga rozprawy, a po zapadłym w przyzwoitej instancyi ostatecznym wyroku legitymacya uskuteczniła i świadectwa wydane zostaną, zawiadamia się przytym iż do prowadzenia tego rodzaju interesów użyć mogą za plenipotentów adwokaci Sądu Głównego 2go Departamentu Obwodu Białostockiego, jako to: Ludwik Sawicki, Wincenty Broniewicz, Mateusz Giewartowski, Ferdynand Szczygielski. Roku 1821 miesiąca nowembra 18 dnia.

Assesor Bartochowski.

Sekretarz Smiażyński.

P r z e d a ż.

3 Znajduje się do przedania Karyta na dwie osoby modna, nowa, w kolorze kafowym; roboty we wszystkich szczegółach bardzo dobrej i fundamentalnej, nabycie oney w porównaniu co kosztuje jest bardzo przystępne i łatwe, kto by mieć oną życzył może o tym mówić z W. Ferdynandem Rószcycem mieszkającym w domu JW. Sowietnikowej Rogowskiej na Skopowce.

O g ł o s z e n i e.

2. Nauczyciel języków francuzkiego i niemieckiego, examinowany w tutejszym uniwersytecie, ma zaszczyt oświadczyć swą chęć dawania lekcyj prywatnej tym, którzyby się chcieli w pomienionych językach doskonalić. W redakcyi Kurjera Litewskiego, można się dowiedzieć o jego nazwisku i mieszkaniu.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do tureckiego kraju Obywatel Powiatu Wilkomierskiego z miasteczka Poniedela starozaconny Szymcho Abramowicz z żoną Rywa i wnuczkiem Abramem Abramowiczem dla interesów fanulijnych na rok jeden.

W Redakcyi Kurjera Litewskiego przyymuje się prenumerata na pisma następujące:

Kuryer Litewski, na rok z pocztą rub. sr. 14, bez pocztą rub. sr. 9. Na półroku z pocztą rub. sr. 7, bez pocztą rub. 4 kop. 50; kwartałowie bez pocztą rub 2 kop. 25.

Dziennik Wileński, na rok cały z pocztą rub. sr. 8, bez pocztą rub. sr. 6.

Dzieje Dobroczynności, na rok cały z pocztą i bez pocztą rub. sr. 6.

Wiadomości Brukowe, na rok cały z pocztą rub. sr. 4, bez pocztą rub. sr. 2 kop. 50.

Cena produktów na rynkach wileńskich.		Dni Targowe	
		Miesiąca Listopada	
		dnia 25	
Niepołożone liczby znaczą, że tych produktów nie było.		sre-brem	assy-gnat.
		rubie	kop.
Beczka litewska miążąca garcy litewskich 14.	Zyta suchego - - - -	—	—
	— surowego - - - -	11	44
	Pszenicy ozimey - - - -	18	72
	— — jarey - - - -	—	—
	Jęczmienia - - - -	6	24
	Owsa - - - -	4	16
	Gryki - - - -	—	—
	Grochu - - - -	—	—
	Bobu - - - -	12	48
	Siemienia lnianego - - - -	—	—
	— — konopnego - - - -	—	—
	Krup jęczmiennych - - - -	13	52
	— owsianych - - - -	18	72
	— gryczanych - - - -	37	151
Pud Rossyjski.	Łoju wołowego surowego - - - -	2	25
	— — — topionego - - - -	4	50
	Miodu przasn. z woskiem - - - -	3	55
	Wosku topionego niebielon. - - - -	21	25
	Świec woskowych białych - - - -	25	—
	— — — — żółtych - - - -	21	25
	— — — — przywożnych - - - -	4	80
	— — — — tu robionych - - - -	4	80
	Włókna towarne: lnu - - - -	—	—
	— — — — pieńki - - - -	—	—
	Siana murożnego - - - -	—	15
	— błotnego - - - -	—	10
	Faska masła 6 garcowa - - - -	5	—
	Soli kuchen becz. gar. lit. 48 - - - -	8	50
Od 20 do 27 gbra	Piwa krajow. becz. 40 garc. - - - -	3	30
	— dubeltowego - - - -	6	60
	Płastwa po parze indyków - - - -	1	20
	— — — — kur - - - -	—	40
	— — — — gęsi - - - -	—	70
	— — — — kaczek - - - -	—	50
	Chleba razowego funt 1 - - - -	—	1 5/3
	— — — — pyłowego przedn. - - - -	—	4
	Mięsa funt 1 - - - -	—	3 1/2
	Wódki garniec 1 - - - -	—	64
			2
			56

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Odmiata w powiet.
	dnia 26 średnia	27 cal. 10,8 lin.	+ 0,16 stopni	Poludniowy	Pochmurno
	dnia 27 średnia	27 — 11,73 —	— 1,75 —	Poludniowy	Pochmurno
	dnia 28 godz. 6	28 — 0,2 —	= 0, —	Poludniowy	Pochmurno